

Monika Justyna Roman
(Białystok)

TEATRU WIERSZALIN „REPORTAŻE O KOŃCU ŚWIATA”

Od Wierszalina do „Wierszalina”

W 1991 roku Tadeusz Słobodzianek i Piotr Tomaszuk założyli Towarzystwo Wierszalin. Nazwa teatru pochodzi od nazwy, jaką Prorok Ilja i jego wyznawcy nadali przyszej stolicy świata, której budowę rozpoczęli w okolicach wsi Grzybowski. Próba stworzenia nowego centrum ziemi miała związek z działalnością sekty grzybowskiej, powstałej...

(...) w środowisku etnicznie białoruskim, na pograniczu dwóch odłamów: prawosławnego i katolickiego; w niedużej i stosunkowo ubogiej, prawosławnej wsi Grzybowski, która leży na południowo-wschodnim krańcu powiatu sokólskiego.¹

Powstanie tego rodzaju ruchu traktowane jest jako reakcja ludzi żyjących w społeczności tradycyjnej na jej rozpad spowodowany burzliwymi przemianami mającymi miejsce w latach 1914–1939. Zalicza się do nich między innymi: deportacje ludności prawosławnej w głąb Rosji, wojnę, rewolucję, znalezienie się społeczności etnicznie wschodniosłowiańskiej i prawosławnej w ramach państwa polskiego, uznającego religię katolicką za religię państwową. Wymienione czynniki miały wpływ na zanik norm, a także zwyczajów związanych z tradycją ludową².

Niezwykłość i intensywność zdarzeń dziejących się w czasie działalności sekty opisał Włodzimierz Pawluczuk³. Jego publikacja to zapis rozmów ze świadkami, zwolennikami i przeciwnikami ruchu proroka Ilji.

Przedstawienia realizowane przez współzałożycieli teatru Wierszalin były wielokrotnie nagradzane zarówno w kraju, jak i za granicą – na przykład: *Medyk* otrzymał w 1997 roku nagrody Fringe First na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Edynburgu, ATEST ASSITEJ oraz Pierwszą Nagrodę podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Lalek w Opolu. Spektakl *Merlin* wyróżniono zaś Fringe First w Edynburgu w 1994 roku na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym i Nagrodą imienia Konrada Swinarskiego w 1993 roku.⁴

Obecnie Słobodzianek i Tomaszuk nie współpracują już ze sobą (dyrektorem naczelnym i artystycznym Wierszalina jest Piotr Tomaszuk), wciąż jednak obaj twórcy owe wydarzenia, jakie miały miejsce w Grzybowski w latach dwudziestych ubiegłego wieku, wykorzystują jako źródło inspiracji. Relacje świadków, opisy działalności sekty stały się kanwą trzech dramatów Tadeusza Słobodzianka: *Prorok Ilja*, *Car Mikołaj*, *Śmierć proroka*, spektaklu Piotra Tomaszuka pod tytułem *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*.

¹ W. Pawluczuk, *Sekta grzybowska – doktryna i ideologia*, w: „Rocznik Białostocki”, red. W. Antoniewicz, t. IX, Białystok 1968, s. 314.

² Zob. W. Pawluczuk, *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Warszawa 1972, s. 94-146.

³ W. Pawluczuk, *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*, Kraków 1974.

⁴ Zob. <http://wierszalin.pl/index.php?stronaOTeatrze>

W artykule pragnę przyjrzeć się sposobom przedstawienia zjawiska, jakim była działalność sekty grzybowskiej przez Tadeusza Słobodzianka w dramacie *Prorok Ilja* opublikowanym w „Dialogu” w 1992 roku oraz Piotra Tomaszuka w spektaklu *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*, który miał premierę w 2007 roku. Artyści za pomocą różnych chwytów przedstawiają niezwykle zjawisko, poddają analizie zachowania uczestników ruchu, pragną zmotywować czytelników oraz publiczność zgromadzoną na widowni do postawienia pytań o skuteczność poczynań bohaterów.

Odwoluję się tu do ustaleń Jacka Sieradzana, zamieszczonych w artykule pod tytułem *Ruch proroka Iljii na tle innych ruchów millenarystycznych*. Autor za Shwarztem i Coehnem wymienia przyczyny powstawania ruchów zwanych kultami i kryzysu oraz omawia wyróżniki tychże ruchów. Socjologiczne ustalenia posłużyły mi do charakterystyki scen i postaci, składających się na fabułę dramatu Słobodzianka oraz spektaklu Tomaszuka. Obaj twórcy wykorzystują następujące elementy ruchów millenarystycznych:

– Pojawienie się proroka o charyzmatycznej osobowości – założycielem sekty grzybowskiej był Eliasz Klimowicz, niepiśmienny chłop ze wsi Grzybowszczyzna. Szereg następujących po sobie zdarzeń spowodowało podniesienie jego społecznej pozycji: nękaną przez zbrojce Eliasz wyruszył na pielgrzymkę w intencji pozbycia się dręczyciela, w trakcie jego wyprawy zbrojca zginął podczas napadu. Miejscowa ludność uznała, że to modlitwy Klimowicza uwolniły ich od groźnego przestępcy⁵. Dzięki umiejętnemu wykorzystywaniu innych tego typu zdarzeń Eliasz ugruntował swą wyjątkową pozycję.

– Znaczny udział kobiet w ruchu religijnym, powodujący podniesienie ich statusu społecznego – w sekcie grzybowskiej najbardziej aktywną i charakterystyczną kobietą była Olga D.

– Drastyczny kryzys w łonie wspólnoty, czasy zagrożenia, brak poczucia bezpieczeństwa i stabilności, upadek wartości moralnych, w konsekwencji zaś zaburzenie relacji między wspólnotą mieszkańców wsi Grzybowszczyzna i okolicznych miejscowości a resztą świata. Sposobem na uporządkowanie świata miało być powtórne ukrzyżowanie Chrystusa-Iljii⁶.

Charyzma proroka

Analizę porównawczą poszczególnych scen dramatu i spektaklu przeprowadzę w takiej kolejności, w jakiej wymieniłam cechy sprawcze ruchów millenarystycznych. Zacznijmy od tytułów:

Szymon Aleksander, sługa Boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa, i proroka Iljii, którego oczekiwaliśmy prawie 2000 lat. Oto doczekaliśmy się przyjścia Proroka i ja obwieszczam wam, że naprawdę jest on Prorokiem Ilją, jak napisane jest w rozdziale 11, wierszu 14 od Mateusza. Kto ma uszy niech słucha. Nie ciało i krew odkryły mi to, ale sam Pan Jezus Chrystus mieszkający w niebiosach⁷.

⁵ Zob. W. Pawluczuk, *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*, dz. cyt.

⁶ J. Sieradzan, *Ruch proroka Iljii na tle innych ruchów millenarystycznych*, w: *W kręgu sacrum i pogranicza*, E. Matuszczyk i M. Krzywosz, Białystok 2004, s. 95-112.

⁷ P. Tomaszuk, *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*, nagranie Teatru Telewizji TVP Kultura, Supraśl 2008.

– Takimi słowami zaczyna się spektakl Tomaszuka. Aktorzy wygłaszają najdroższą wiadomość na różne sposoby. Za pierwszym razem obwieszczenie wypowiedziane jest w ekstatycznym uniesieniu, za drugim monolog zaczyna przypominać bełkot opętanego szaleńca, za trzecim zaś słowa padają z ust szydery nie do końca wierzącego w prawdziwość informacji, ale świadomego mocy zdań, które właśnie wymawia. Słuchacze przyjmują obwieszczenie na klęczkach, z rękami podniesionymi w górę jak do modlitwy. Uniesienie udziela się zebranych i zamieniają się oni w głosicieli dobrej nowiny. Fakt, iż wiadomość jest dekodowana w ten sam sposób przez wszystkich jej odbiorców, sprawia, że spaja ona zbiorowość, jaką tworzą mieszkańcy wsi Grzybowyszczyna, ułatwiając jednocześnie komunikację pomiędzy poszczególnymi jej reprezentantami⁸.

Chłopi reagują na zachodzące wypadki podobnie, dlatego też niezwykle podniecenie ogarnia całą zgromadzoną ludność, która formuje się w procesję i wyrusza na pielgrzymkę, aby obwieszczać powtórne przyjście Proroka. Odtąd wyśpiewywany przy akompaniamencie dzwonów tytuł księgi Pawła Daniluka: *Prorok przyszedł k wdo-wie Polsce i prisielsia u ruczaja kak i starij prorok Ilja*⁹ będzie spajał ze sobą poszczególne epizody, nadawał im charakter obrzędu i czynił je podobnymi do nabożeństwa w cerkwi prawosławnej.

Wydarzenia dzieją się na scenie przypominającej ołtarz, przestrzeń wypełniają prawosławne krzyże, na największym z nich umieszczone są chrześcijańskie symbole Męki Pańskiej: obcęgi, gwóźdź, gąbka i drabina oznaczająca symboliczne powiązanie pomiędzy niebem a ziemią. Ołtarz otoczony jest sztachetami. Przemieszanie sacrum z profanum, świątyni z elementami zabudowań wiejskich wskazuje na związek pomiędzy wyznawaną wiarą a życiem codziennym. Dzięki objawieniu się Proroka zapomniane obrzędy religijne na powrót wkraczają w codzienność, nadając jej wymiar sakralny. Dzień powszedni będzie wypełniony świętością, mistycyzmem. Tomaszuk przyjście Ilji przedstawia jako cudowne objawienie, które staje się przyczyną zbiorowego obłędu.

Słobodzianek, by obwieścić nadejście Proroka, wprowadza do dramatu postać żydowskiego handlarza, który sprzedaje obrazy kultowych postaci historycznych. Pierwszym oferowanym przez niego portretem jest podobizna Józefa Piłsudskiego. Lud nie zamierza jednak zakupić wizerunku Marszałka. Można to interpretować jako niechęć prawosławnej ludności do wszelkich elementów polskich, brak poczucia przynależności do narodu polskiego. Wódz, który przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości, jest dla prawosławnego chłopca symbolem pewnego rodzaju zniewolenia, dyskryminacji objawiającej się przez wywyższanie pierwiastków katolickich nad wschodniosłowiańskimi. Zauważamy tu wyraźną opozycję: swoje – ruskie, obce – polskie, katolickie. Mieszkańcy nie chcą też wydać pieniędzy na portret Cara i Carowej, najpierw wymawiają się zbyt wysoką ceną proponowanych przez handlarza produktów, później jednak swoją decyzję argumentują w następujący sposób: „Na co nam Imperator? Krwiopijca, krwią umazany, Job jego duszu mać! Na co?”¹⁰.

⁸ Zob. B. Uspienski, *Historia i semiotyka*, przekł. B. Żyłko, Gdańsk 1998, s. 53.

⁹ P. Tomaszuk, dz. cyt.

¹⁰ T. Słobodzianek, *Prorok Ilja*, „Dialog”, R. 37: 1992, nr 11, s. 8.

Chłopi nie kwapią się również do kupna ikony świętego Mikołaja, któremu prawosławie przypisuje funkcje przewodnika dusz po śmierci, opiekuna rolników, żeglarzy, pszczelarstwa i z którego kultem wiąże się wiele ludowych obyczajów. Na ofertę handlarza odpowiadają pogardliwie:

Taki i on cudotwórca! U sąsiada na ścianie w złotej koszulce wisi. I co? Gównu pomógł. Miesiąc już, jak jego baba nogami się nakryła. Cudotwórca!¹¹

Zachowania chłopów sygnalizują kolejne problemy nękające wsie pogranicza w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Są to: powolny zanik elementów tradycyjnej kultury etnicznej i tradycyjnych norm moralnych, degradacja roli Kościoła prawosławnego, zniszczenia wojenne i związane z nimi niedostatek. Handlarz oferuje też obrazek przedstawiający proroka Ilję, oddaje go mieszkańcom za darmo, informując przy tym, że namalowany na nim człowiek to:

Groźny anioł Prorok Ilja, który niczym Jezus Chrystus zstąpił na ziemię po raz drugi, aby w obliczu końca świata sądzić żywych u umarłych. We wsi Grzybowskiżyzna w sokólskim powiecie odprawia Sąd Ostateczny.¹²

Tak zareklamowany obraz budzi zainteresowanie. Chłopi uważnie obserwują podobiznę, są zaciekawieni aureolą nad głową Eliasza. Głodni reintegracji społeczności zdeintegrowanej¹³ spekulują na temat zdolności magicznych proroka, zastanawiają się nad prawdziwością słów handlarza (tak jak w przypadku spektaklu Piotra Tomaszuka, tu również działa zasada, według której chłopi posługują się wspólnym dla całej społeczności „językiem”, a co za tym idzie identycznie reagują na wydarzenia mające miejsce we wsi).

Kobiety i Ukrzyżowanie

Piotr Tomaszuk wprowadził na scenę Olgę D. tuż po ogłoszeniu najdroższej wiadomości. To z jej ust, na widok kartki powieszzonej przez Eliasza Klimowicza na drzwiach cerkwi, padają słowa: „Stało się!”¹⁴

Wykrzyżowane hasło zamienia się w sygnał do mobilizacji. Skupiona wokół cerkwi społeczność w amoku zbiera najpotrzebniejsze rzeczy, modli się z pasją, bije pokłony. Wszystkie te czynności chłopi wykonują szybko i mechanicznie, bez żadnej refleksji. Przypominają nakręcone dziecięce zabawki. I to właśnie szalona Olga całą społeczność nakręca, sprawia, że tłum wpada w trans. Na histeryczne okrzyki obłąkanej: „Kajajcie się!”¹⁵ odpowiada biciem pokłonów. Słowa Olgi są przez lud powtarzane, wyśpiewywane jak liturgiczna pieśń. Kobieta zaraża histerią okoliczną ludność. Motywuje do podobnych zachowań. Zbiorowość sekciarzy początkowo akceptuje, a nawet podziwia zachowanie Olgi, traktuje ją jak osobę natchnioną przez Boga. Jednak ekscesy takie, jak wybijanie gołą ręką szyb, budzą strach i lud postanawia obłąkaną ubezwłasnowolnić. Zakuta w łańcuchy staje się obiektem kultu, świętą wzbudzającą strach i szacunek.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ W. Pawluczuk, *Światopogląd...*, s. 147-236.

¹⁴ P. Tomaszuk, dz. cyt.

¹⁵ Tamże.

W dramacie Tadeusza Słobodzianka Olga nie jest inspiracją dla okolicznej ludności. Chłopi uważają ją za osobę opętaną przez diabła, uosobienie zła:

Diabeł w nią wszedł, Ojcze! Sam czort. Straszne rzeczy robi. Goła po cmentarzach lata i krzyże wyraca. Kamieniami okna wybija. Dziecko przestraszyła, że aż się jąka. I u popa ludzie z nią byli, i u księdza, i Bóg sam wie gdzie. I nie pomogło. Pomóż ty, Ojcze!¹⁶

Mieszkańcy wsi chcą kobietę zgładzić, traktują ją jak zagrożenie. Nie rozumieją, że jej postawa jest próbą wskazania na niestosowność ich zachowań, zwrócenia uwagi na problemy trapiące społeczność wiejską. Niewłaściwa interpretacja działań Olgi stanowi przyczynę, dla której zostaje ona przedstawiona Eliaszowi – chłopci wierzą, że Prorok podejmie działania, by unieszkodliwić nieobliczalną kobietę. Można tutaj zauważyć analogię do biblijnej sytuacji, kiedy to lud przyprowadza przed oblicze Chrystusa grzeszną Marię Magdalenę. Ilja próbuje ocalić szaloną, tak jak niegdyś Chrystus Marię Magdalenę. Jednak w przeciwieństwie do Magdaleny, Olga podczas rozmowy z Prorokiem nie okazuje skruchy. Przeciwnie. Obraża go, nazywając fałszywym popem.

Jest ona zatem strażniczką starego ładu, ale nie pragnie przywrócić go poprzez oddanie się kultowi Ilji. Jej dziwne, nieakceptowane postępowanie to forma buntu zarówno przeciwko organizacji sekciarskiej, jak i niewłaściwym zachowaniom prawosławnych duchownych. Kobieta usiłuje zdemitologizować postać Ilji, podejmuje ryzykowne starania, ponieważ zrozumiała, że Eliasz nie przywróci tradycyjnego porządku, a jego poczynania niczym nie różnią się od nietolerowanych przez nią zachowań popów. Olga kpi więc z wyznawców proroka, z ich naiwności i nieświadomości, nazywa głupcami. Jej obłąkanie jest mądrością pozwalającą na zdystansowanie się wobec wydarzeń:

Cheesz, popie fałszywy, opowiem tobie bajkę? Żył, był sobie dureń, ludzie myśleli, że ma rozum i zrobili jego prorokiem, kłaniali się jemu, buty całowali, jęzorami lizali, żeby błyszczeli w niedzielę, aż raz ujrzeli, że dureń nie ma rozumu i wiesz co zrobili? Zakopali jego w trumnie pod ziemią i żyje dureń pod ziemią, i mężczy się i wyjść nie może...

Ostatecznie szalona Olga ratuje Ilję od męczeńskiej śmierci za pomocą następującego wybiegu: udowadnia zgromadzeniu, że Prorok ocalił jej duszę dzięki swej cudownej mocy – sprawił, że na powrót uwierzyła w Boga i nie bluźni już przeciw Niemu.

Próbę ukrzyżowania Proroka przedstawił Tomaszuk jako spontaniczny, szczerzy, natchniony odruch społeczności wiejskiej. Chłopi wyruszają procesją do domu Ilji, niosą własnoręcznie wystrugany krzyż, kosę, specjalnie na tę uroczystość wykute gwoździe. Idą, modląc się i śpiewając. Męczeńska śmierć Eliasza będzie wyglądać dokładnie tak, jak ukrzyżowanie Chrystusa opisane w Nowym Testamencie.

(...) i wyjdzie z boku krew i woda, potem zaniosą świętego Ilję do grobu, złożą, grób kamieniem przywalą, będą czuwać, aby nikt ciała nie wykradł.¹⁷

¹⁶ T. Słobodzianek, dz. cyt., s. 15.

¹⁷ P. Tomaszuk, dz. cyt.

Decyzja o dokonaniu mordu motywowana jest silną potrzebą zbudowania świata od początku, tak aby osiągnąć poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Zmartwychwstanie stanowić będzie chwilę przełomową w dziejach ludzkości, poprzez nie dokona się odkupienie grzechów i zniszczenie wszelakiego zła. Świat zostanie oczyszczony z elementów obcych, rdzenna kultura odzyska dawne znaczenie. Chłopi jak zahipnotyzowani, w ekstatycznym uniesieniu powtarzają:

Ukrzyżujemy Chrystusa Ilję i diabeł, co zarazę sieje, w proch będzie stary, a z nim zepsucie, sodoma, gomora i zacznie się świat od nowa.¹⁸

Szczerze i usilnie wierzą w skuteczność swoich działań. Bezgraniczna ufność wpędza w obłęd, pozbawia zdolności racjonalnego myślenia. Sekciarze czterokrotnie podejmują próbę wprowadzenia w życie zamiarów, z każdą próbą ich podniecenie wzrasta, stają się bardziej śmiali, wręcz natarczywi i wykonują coraz więcej figur charakterystycznych dla pasji. Taki zabieg powtórzenia, powoduje, że napięcie na scenie sięga zenitu i udziela się widzowi, wywołuje skrajne emocje.

Ilja trzykrotnie odpiera ataki wyznawców, najpierw krzycząc, później już rozpaczliwie wyjąc – „Niece!”. Kiedy ludność szturmuje po raz czwarty, Prorok broni się, uderzając w twarz jednego z mieszkańców wsi. Następnie salwuje się ucieczką. Ostatecznie publiczność zostaje poinformowana, że:

[Ilja] Wskoczył do jamy po kartoflach, rozsunał leżące na jamie drągi i skrył się pod stertą zbutwiałej słomy. Prorok trzy dni siedział w kucki pod stertą zgniłej, cuchnącej słomy! Trzeciego dnia objawił się światu, ale nie było to przecież zmartwychwstanie !!!!!!!!!!!¹⁹

Należy zaznaczyć, że wiadomość zostaje przekazana widzom przez człowieka zdruzgotanego, który wykrzykuje każde słowo, rozpaczliwie zawodząc i przedłużając poszczególne sylaby wyrazów. Komunikat nadaje osoba, którą bestialsko pozbawiono zrudzeń, ograbiono, z odzyskanej wiary w odbudowanie tego, co zostało tradycyjnej społeczności wiejskiej przez zawirowania dziejowe odebrane.

Dramat Słobodzianka ukazuje sytuację odmienną. Pomysł ukrzyżowania Ilji powstaje jako wynik nieposkromionej ciekawości mieszkańców. Decyzja nie jest motywowana prawdziwym, podświadomym pragnieniem przeżycia misterium Męki Pańskiej. Lud pragnie sprawdzić, czy Eliasz naprawdę jest Chrystusem, który przyszedł zbawić ludzkość. Niektórzy z mieszkańców wsi w ogóle nie czują potrzeby odtwarzania wydarzeń opisanych w Nowym Testamencie, powątpiewają też w skuteczność takich działań. Na wiadomość o zbliżającym się końcu świata reagują niedowierzaniem, niechęcią:

Ludzie, co wy? Jak koniec świata? Toż żniwa zaraz? Toż u mnie drzewo na nową stodołę wysycha? Jak koniec świata?²⁰

Spoleczność udaje się do Grzybowszczyzny z poczucia obowiązku. Ukrzyżowanie ma się odbyć wedle ściśle określonego scenariusza. Chłopi zamieniają się w reżyserów, wyznaczają sobie określone funkcje, drogą losowania wybierają spośród własnego grona odtwórców poszczególnych ról: Judasza, Piłata oraz Żołnierza do przebicia boku. Babie polecają zagrać żonę Piłata oraz świętą Weronikę. Organizują nawet próbę generalną pasji:

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ T. Słobodzianek, dz. cyt., s. 9.

PIERWSZY: Bez trzydziestu groszy wszystko nieważne.

DRUGI: Jak nieważne?

PIERWSZY: Judasz za trzydzieści groszy wydał.

DRUGI: A skąd ja bładź trzydzieści groszy wezmę? W szczerym polu? Z dupy wyjmę? Wydał i już. Na chuj to całe na próbę.²¹

W ich zachowaniach nie obserwujemy szczerości, uniesienia, jakie powinno towarzyszyć tak niezwykłym wydarzeniom. Chłopi są zmęczeni i zrezygnowani, jedynym powodem, dla którego decydują się na kontynuację wędrówki, jest poczucie wstydu i strach przed ewentualnymi szykanami ze strony pozostałych mieszkańców wsi.

Działania zaplanowane przez ludność mają przynieść z góry określoną korzyść, jaką będzie uwolnienie od nękających społeczność wiejską problemów. To, co ma zdarzyć się w Grzybowszczyźnie, jest ponowieniem, powtórzeniem historii świętej, która zdarzyła się „onego czasu”, *in illo tempore*, ale powtórzeniem zdegradowanym, przeniesionym do niższej sfery, ułomnej sfery ludzkich problemów i frustracji. Pozbawionym świętości, niebędącym rytuałem, lecz skrupulatnie wyreżyserowanym widowiskiem. Podczas próby, w momencie biczowania kukły imitującej Chrystusa, chłopci wypowiadają swoje frustracje:

Że bolszewików ty stworzył, którzy Cara zamordowali! Wsie palą i ludzi na Sybir gnają! Że Polaki cerkwie w Kościoły zmieniają! A popy tylko piją i dupczą!²²

Ludzie wyładowują agresję – zadają lalce liczne ciosy, a w konsekwencji niszczą ją. To przekierowanie rozgoryczenia na martwy przedmiot rozładowuje napięcia – wyzwoliwszy się z agresji, chłopci wyruszają do karczmy, by się upić. Zauważamy zatem, że działania ludności mające doprowadzić do powtórzenia wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat nie są wywołane wyłącznie potrzebą przywrócenia dawnego porządku, „zbawienia świata”, ale też chęcią wykrzyczenia swoich pretensji i maturalnego wyładowania emocji.

Ukrzyżowanie nie staje się jednak finałem pasji dzięki Żydowi Rotszyldowi, który ostrzega Ilję przed niebezpieczeństwem, oraz dzięki Oldze. Poinformowany o zamiarach ludności, Prorok uderza jednego z członków ruchu i ucieka. Mimo że męka Ilji, a właściwie męka chłopów próbujących wybawić ludzkość, nie ma zakończenia zgodnego z opisem, jaki zawiera Biblia, Prorok nie traci pozycji wśród wyznawców. Przeciwnie, wzmacnia ją. Wiara mieszkańców wsi znajdującej się w powiecie sokólskim w nadprzyrodzoną moc Eliasza wzmacnia się, zaczynają oni czcić również Olgę.

Dwa dramaty

Powyższa analiza dowodzi, że *Prorok Ilja* i *Wierszalin. Reportaż o końcu świata* stanowią próbę odpowiedzi na pytanie (tu zacytuję mojego rozmówcę, mieszkańca Grzybowszczyzny): „Jak to mogło tak być, że ludzie zostawiali domy, gospodarstwa i szli tutaj, za nim. Przecież on głupi był, liczyć nawet nie umiał, a oni rzucali wszystko i szli tutaj, budować Wierszalin – nowy środek świata?”.

²¹ Tamże, s. 21.

²² Tamże, s. 22.

Dzięki spektaklom zadawane jest także pytanie o sens podejmowanych przez sekciarzy działań. By podjąć tę dyskusję, autorzy kreślą w swych utworach sytuacje inspirowane prawdziwymi zdarzeniami oraz rysują postaci niemalże identyczne z tymi, które znamy z zeznań świadków. Jednak w sposobach prezentowania fabuły możemy zauważyć wiele istotnych różnic, zmieniających znaczenia ukazywanych wydarzeń.

Obwieszczenie o powtórny przyjsciu Proroka w *Reportażu o końcu świata* dokonuje się w sferze sacrum, jest przyjmowane przez słuchających bezrefleksyjnie. Powodem niezwykle emocjonalnego przyjęcia wieści o pojawieniu się Eliasza jest silna, podświadoma potrzeba przywrócenia dawnego porządku. Słobodzianek natomiast trywializuje ogłoszenie wiadomości o ponownym pojawieniu się Proroka na Ziemi, wplata je w codzienność, pozbawia uroczystego charakteru.

Z kolei Olga wykreowana przez Piotra Tomaszuka i ta, którą stworzył Tadeusz Słobodzianek, przypominają zachowania jurodiwych, a właściwie tak zwane antyzachowania o charakterze dydaktycznym, które polegały na przykład na rzucaniu w cerkiew kamieniami czy modleniu się do karczmy w celu zwrócenia uwagi na „grzeszność świata”²³. Należy jednak podkreślić, że wszelkie czynności bohaterki Tomaszuka są wynikiem szaleństwa, zaś Olga u Słobodzianka postępuje racjonalnie – w celu demaskowania występków ludzkich stosuje metodę tak zwanego urągania światu, polegającą na wykpiwaniu reguł nim rządzących oraz dobrowolnym przyjmowaniu pozy osoby chorej psychicznie lub upadłej moralnie, pozwalającej sobie na najbardziej nieprzyzwoite czyny²⁴. Również w sposobie prezentowania sceny ukrzyżowania łatwo wykazać podobną zależność: chłopci Słobodzianka odgrywają wyreżyserowany spektakl, wieśniacy Tomaszuka to natchniona społeczność, która nie usiłuje tłumaczyć swoich poczynań za pomocą rozumu, lecz oddaje się mistycznemu uniesieniu.

Tadeusz Słobodzianek nadając swym bohaterom cechy ludzi rozumujących pokazuje czytelnikowi mechanizmy poszukiwania świętości i wykazuje niedorzeczności z owym poszukiwaniem związane, nonsensy oraz sztuczność kultowych zachowań. Wydarzeniom, które tylko wówczas, gdy odbywają się w sferze sacrum, mogą mieć jakikolwiek sens, poprzez sprowadzenie ich do wymiaru profanum, odbiera właściwe znaczenie. W *Proroku Iljii*:

(...) rytualizacja działań członków ruchu – między innymi poprzez powtarzanie słów i czynności bynajmniej nie rytualnych i nie świętych – zostaje obniżona, pokazana w groteskowym świetle²⁵.

Za pomocą owych zabiegów Słobodzianek stworzył dramat o poszukiwaniu Boga na siłę, pokazał bezcelowość podejmowania prób przywrócenia społeczności tradycyjnej pierwotnego kształtu.

Bohaterowie Tomaszuka są zahipnotyzowani wiarą w powtórne przyjscie Chrystusa i możliwość przywrócenia dawnego porządku, odzyskania hierarchii wartości. Ich czyny mają rytualny charakter. Sekciarze angażują się bezgranicznie w działalność ruchu religijnego, kierowani podświadomą potrzebą „obrony w formie religijnej tych elementów kultury, które są istotne jako regulatory stosunku człowieka do rzeczywistości”²⁶.

²³ Zob. B. Uspienski, dz. cyt., s. 89-93.

²⁴ Zob. C. Wodziński, *Św. Idiota. Projekt antropologii apofatycznej*, Gdańsk 2009, s. 30-65.

²⁵ M. Cieński, *Słobodzianek: powtórzenie*, „Notatnik Teatralny” 1994/95, z. 9, s. 52-59.

²⁶ W. Pawluczuk, *Światopogląd...*, s. 228.

Tomaszuk nie sprowadza wydarzeń do sfery profanum, a bohaterom nie pozwala myśleć racjonalnie. Jednak ich niczym nie skrępowana ufność budzi w oglądających litość, ponieważ wszystkie wykonywane przez sekciarzy rytualne czynności pozbawione są odpowiedniego kontekstu, jakim było funkcjonowanie społeczności wiejskiej, której życie ściśle regulowały zasady narzucone przez tradycję.

Zauważamy zatem, że pomimo stosowania przez dyrektora Teatru Wierszalin metod odmiennych od tych, jakie wykorzystuje w swym utworze Słobodzianek, możemy z obu utworów odczytać przekaz podobny. Brzmi on następująco: to usilna potrzeba przywrócenia pierwotnego charakteru społeczności tradycyjnej sprawiła, że „ludzie rzucali swoje domy i szli za Nim”, jednak nawet najsilniejsze pragnienia nie mogły wygrać ze zbyt szybko dokonującymi się zmianami cywilizacyjnymi pędzącego naprzód świata.